

KONRAD A. CZERNIELEWSKI*

BENEDYKT GRZYMAŁA PĘCZKOWSKI (1897–1920) – LEGIONISTA, PEOWIAK I BOHATER BITWY RADZYMIŃSKIEJ

Benedykt Pęczkowski herbu Grzymała urodził się 20 marca 1897 r. w Serocku¹, jako syn Eugeniusza i Marii z Cegiełkowskich². Swoją edukację rozpoczął w gimnazjum humanistycznym w Serocku, później zaś kontynuował ją w Łodzi, do którego to miasta przeniosła się rodzina. Uczył się w Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”, co miało niewątpliwą wpływ na jego dalsze życie. Szkoła ta powstała w 1906 r. jako rezultat walki młodzieży łódzkiej o prawo do nauczania w języku polskim, stając się w pewnym sensie „kuźnią” kadr bojowników o niepodległość Polski³.

* Magister Konrad A. Czernielewski pracuje na stanowisku starszego kustosa w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

¹ Miejscowość w obecnym woj. mazowieckim leżąca nad Jeziorem Zegrzyńskim naprzeciw ujścia Bugu.

² CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – Benedykta Grzymały Pęczkowskiego; ap. Benedykta Grzymały Pęczkowskiego, sygn. 4508. Spotyka się w dokumentach także datę urodzin o jeden dzień późniejszą.

³ A. Jędrzejewska, A. Kozłowska, *Zginęli za Polskę 1918–1919*. Stefan Linke, Kazimierz Thum, Edward Jezierski – uczniowie Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi, „Rocznik Łódzki” 2006, t. LIII, s. 227–245. Zob. też: *Nasz Wiek. Gimnazjum i Liceum imienia Mikołaja Kopernika w Łodzi 1906–2006. Zarys historyczny, Wspomnienia*, red. J. Kamiński, Łódź 2006; *Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Łodzi 1906–1986. Wybór źródeł*, opr. H. Skorek, Łódź 1987.

Od 1911 r. był członkiem tajnego harcerstwa, za co rok później został aresztowany przez żandarmerię carską⁴. Po wybuchu I wojny światowej zajmował się kolportażem odezów i publikacji wydawanych przez Legiony Polskie. Dostarczał je Oddziałowi Wywiadowczemu I Brygady, pokonując – często pieszo, trasę z Łodzi do Skierniewic. W czerwcu 1915 r. wstąpił do złożonego z harcerzy oddziału wywiadowczego funkcjonującego przy 6. pp Legionów. Z tego oddziału utworzono następnie Oddział Wywiadowczy Komendy Legionów⁵. Były to zadania niezwykle ważne, a jednocześnie bardzo niebezpieczne. Wydaje się, że już wówczas ujawniły się cechy charakteru B. Pęczkowskiego, którymi zachwycali się jego przełożeni na polach bitew I wojny światowej oraz wojny 1920 r.

Niestety, większość odznaczeń B. Pęczkowski otrzymał pośmiertnie. W 1924 r. został za swą działalność w tajnym harcerstwie odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Jego przyznanie uzasadniano, iż był to: „*Wytrawny pracownik harcerski [...] od samego początku pracy organizacyjnej bierze wybitny udział, poświęca cały czas i energję, naraża się niejednokrotnie okupantom*”⁶. Z kolei za działalność konspiracyjną na początku I wojny światowej przyznano mu 11 kwietnia 1930 r. Złoty Krzyż Zasługi, uzasadniając to tym, iż B. Pęczkowski to: „*Jednostka wysoce ideowa i ze wszelkich miar zasługująca na odznaczenie*”⁷.

W dniu 3 lipca 1915 r. B. Pęczkowski wstąpił do Legionów Polskich i niebawem otrzymał przydział do 6. kompanii 6. pp Legionów, który formowany był rozkazem Komendy Legionów Polskich z 27 lipca tego roku w Rozprzy pod Piotrkowem Trybunalskim⁸. Dnia 10 września wraz ze swym pułkiem wyruszył na front. Walczył o stację kolejową w Maniewiczach, przechodząc tam z całym oddziałem chrzest bojowy. W ocenie wielu historyków było to brawurowe natarcie. Benedykt Pęczkowski wziął też udział w bitwie pod Kostiuchnówką⁹, po czym wraz z 6. pp Legionów uczestniczył w walkach w rejonie wsi Kołodia. Później przeszedł z pułkiem szlak bojowy, uczestnicząc m.in. w starciach pod Jabłonką, Kukłami i Kamieniuchą¹⁰. Szlak bojowy 6. pp Legio-

⁴ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego.

⁵ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego.

⁶ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego.

⁷ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego (wniosek wpłynął 15 III 1929 r.).

⁸ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06. 1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego. E. Skarbek, *Zarys historii wojennej 6 Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 4 i n.

⁹ Chodzi oczywiście o pierwsze walki pod Kostiuchnówką, a nie o te najsłynniejsze z lipca 1916 r.

¹⁰ *Rok bojów na Polesiu 1915–1916 (notatki i szkice oficerów 6 pułku Legionów)*, Warszawa 1917, s. 80 i n.; E. Skarbek, *Zarys historii...*, s. 6.

nów zakończył się nad Stochodem bojem pod Sitowiczami na początku sierpnia 1916 r.

W tym czasie Józef Piłsudski powoli zaczynał się wycofywać ze współpracy z państwami centralnymi – Niemcami i Austro-Węgrami. Wiadomo już wówczas było, że nie wygrają one wojny, a o losie Polski będą raczej decydowały dyplomacja francuska i brytyjska. Komendant nie był zatem zainteresowany podtrzymaniem owego sojuszu. W konsekwencji, w połowie 1917 r. w Legionach narastał kryzys. Na początku lipca legionisści, którzy nie byli obywatelami Cesarstwa Austro-Węgierskiego, mieli złożyć przysięgę na wierność ustanowionej przez państwa centralne Radzie Regencyjnej i swoim niemieckim zwierzchnikom. Józef Piłsudski polecił swoim podkomendnym, aby odmówili złożenia przysięgi, gdyż uważał, że państwom centralnym zależy jedynie na wykorzystaniu Polaków jako dobrych żołnierzy, czego dowiedli niezbitcie m.in. pod Kostiuchnówką. Temu celowi Niemiec i Austro-Węgier miał służyć między innymi *Akt 5 listopada 1916 r.* zapowiadający utworzenie w przyszłości Królestwa Polskiego pod protektoratem państw centralnych.

Część legionistów, głównie żołnierze I i częściowo III Brygady, odmówiła złożenia wspomnianej przysięgi. Obywatele austro-węgierscy trafili do kompanii karnych, pozostali zostali internowani. Benedykt Pęczkowski, który w międzyczasie ukończył szkołę oficerską funkcjonującą przy 6. pp i otrzymał tytuł podchorążego (z przydziałem do 3. kompanii), rozkazem swoich przełożonych został 20 czerwca 1917 r. wysłany na kurs instruktorski¹¹. Nie był na nim długo, gdyż zdecydował się nie składać przysięgi na wierność władcom państw centralnych. W rezultacie, jako poddany rosyjski został internowany w lipcu 1917 r. i osadzony początkowo w obozie w podkaliszkim Szczypiornie, a następnie w obozie w Łomży. Zwolniono go stamtąd dopiero 19 lutego 1918 r. Za pobyt w Szczypiornie został pośmiertnie uhonorowany Odznaką Pamięci Więźniów Ideowych. Swą służbę w Legionach zakończył w stopniu kaprała¹².

Po zwolnieniu z internowania B. Pęczkowski powrócił do Łodzi, zostając dowódcą kompanii POW. Działał tu także we wspomnianej organizacji konspiracyjnej jego starszy o dwa lata brat Mieczysław, będący zastępcą ówczesnego komendanta POW w Łodzi Stanisława Steckiego-Skwarczyńskiego¹³. W Łodzi w 1918 r. istniały liczne organizacje paramilitarne

¹¹ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego.

¹² CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego; Akta OPWI, sygn. 2500. Odznaka została ustanowiona w II Rzeczypospolitej – nazywana była także „Odznaką Pamiątkową Więźniów Ideowych z lat 1914–1921” lub „Odznaką Pamiątkową byłych Więźniów Ideowych”. W pierwszej połowie lat trzydziestych na czele jej kapituły stał J. Piłsudski.

¹³ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego.

i konspiracyjne skupiające młodzież oraz kombatantów. Jedną z nich była POW, której głównym zadaniem było przygotowanie kadr dla przyszłych regularnych oddziałów polskiej armii. W styczniu 1917 r. komenda łódzkiego obwodu POW zorganizowała m.in. dziewięć kursów szkoleniowych, a w tym: dwie szkoły podchorążych, cztery podoficerskie i trzy żołnierskie, w których szkoliło się 435 osób. Jednak w drugiej połowie 1917 r. Niemcy aresztowali na terenie Łodzi sporą grupę członków POW, a wywołany w ten sposób kryzys organizacyjny przełamano dopiero latem 1918 r. Łódzka POW liczyła wówczas około 50 członków czynnych. Finansowego wsparcia peowiakom udzielał Komitet Obrony Narodowej, którego członkami byli działacze różnych partii politycznych, głównie prawicowych, natomiast wsparcia ideowego udzielali członkowie Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Na początku 1918 r. w Łodzi powstało również konspiracyjne ogniwo Pogotowia Bojowego PPS, które pod koniec października tego roku liczyło kilkudziesięciu członków. Jednym z jego czołowych działaczy był Eugeniusz Ajnenkiel¹⁴.

Większość polskich formacji paramilitarnych skupiała się do listopada 1918 r. głównie na działalności szkoleniowej i propagandowej. Wyjątkiem były nieliczne akcje zbrojne przeprowadzone w drugiej połowie 1918 r., takie jak zamach bojowców PPS na agentkę policji niemieckiej – Lucynę Sankowską czy uszkodzenie przez członków POW linii telefonicznych na odcinku kolejowym Łódź–Chojny. Dodać należy, że członkowie różnych ugrupowań patrzyli na siebie raczej niechętnie, nawet jeśli ich orientacja ideologiczna była sobie bliska, jak w przypadku POW i byłych legionistów. Bracia Pęczkowscy byli niezadowoleni, że por. Alfred Biłyk i ppor. Edward Pfeiffer utworzyli odrębny Związek Oficerów i Żołnierzy byłych Legionów Polskich. Inaczej widział to S. Stecki-Skwarczyński:

Ta abstynencja Legionistów od pracy w P.O.W. spowodowana była przede wszystkim względami konspiracyjnymi, gdyż na pewno byli oni bacznie śledzeni przez Niemców. Drugą jej przyczyną był pewien dość nieuchwytny antagonizm pomiędzy Legionistami a Peowiakami. Z jednej strony oficerowie P.O.W. obawiali się, że oficerowie legionowi mogą zająć ich funkcje, z których nie mieli ochoty ustępować; z drugiej strony Legioniści, mający za sobą przeżyte walki na froncie, uważali się za coś wyższego od Peowiaków, a ponadto praca konspiracyjna nie odpowiadała im¹⁵.

¹⁴ E. Ajnenkiel, *Akcja rozbrajania Niemców w Łodzi. Noc z dnia 11 na 12 listopada 1918 roku*, „Niepodległość” 1933, t. VIII, s. 403.

¹⁵ S. Skwarczyński, *Rozbrojenie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 r. Relacja komsanta okręgu P.O.W.*, „Niepodległość” 1932, t. VIII, s. 150.

Wzajemne animozje utrzymywały się także po rozbrojeniu Niemców 11 listopada 1918 r., skoro III batalion 28. pp formowany głównie o kadre wywodzącą się z POW – do połowy grudnia pozostawał formalnie poza pułkiem¹⁶.

W październiku i w listopadzie 1918 r. coraz wyraźniej odczuwało się w Łodzi, że lada chwila rozpadną się struktury okupacyjnych władz niemieckich. Spadała dyscyplina wśród żołnierzy niemieckich, zaniepokojonych dochodzącymi z Niemiec informacjami o wybuchających tam strajkach i rozruchach. Coraz bardziej niecierpliwa była też młodzież łódzka. W tej – coraz bardziej napiętej atmosferze – na początku listopada z inicjatywy łódzkiej organizacji „Zarzewia” w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 9 zorganizowano wiec młodzieży szkolnej, na którym przegłosowano wniosek w sprawie wstępowania do armii polskiej i zbrojnego wyparcia Niemców z Łodzi. Dnia 9 listopada 1918 r. ustalono, że do oddziałów tworzącego się wojska wstąpią wszyscy uczniowie, którzy ukończyli 17 lat. Następnego dnia grupa uczniów Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” mieszczącego się przy ulicy Nowocegielnianej 9 (obecnie ul. Stanisława Więckowskiego 41) wyruszyła do Piotrkowa Trybunalskiego, aby wstąpić do oddziałów POW, które zajęły tamtejsze poaustriackie magazyny broni i amunicji. Zresztą już we wrześniu tego roku Rada Pedagogiczna Towarzystwa „Uczelnia” (ob. I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika) wyraziła zgodę, aby uczniowie z klas VIII i VII, a nawet VI wstępowali w szeregi POW¹⁷.

W tym czasie nadal trwał ferment w szeregach wojska niemieckiego. Według relacji ówczesnego zastępcy komendanta POW w Łodzi, M. Pęczkowskiego:

... już w dniu 8 XI powstała w garnizonie Łódź Rada Żołnierska – Soldatenrat, do której wchodzili, jako przedstawiciele z każdego plutonu po 1 żołnierzu (z wykluczeniem sierżantów i wicesierżantów) i która obraduje prawie stale w lokalu Soldatenheimu pod przewodnictwem st. szer. Hahna, kupca z Katowic. Tematem obrad była kwestia powrotu do kraju na skutek wiadomości otrzymywanych z frontu wschodniego i Niemiec.

¹⁶ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 41.

¹⁷ T. Bogalecki, *Rozbrojenie...*, s. 21 i 25; W. Kozłowski, *Pierwsi dowódcy Okręgu Generalnego Łódź. Listopad 1918 – sierpień 1919*, [w:] *O suwerenność państwową i narodową. W 80 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę*. (Materiały z sesji naukowej. Łódź – 10 listopada 1998 r.), red. S. Pytlas i H. Siemiński, Łódź 1999, s. 109; M. Budziarek, *Łodzianie*, Łódź 2000, s. 192–193; S. Brzeziński, *76 lat istnienia Szkoły i jej sztandaru*, [w:] *Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Łodzi 1906–1986*, wybór źródeł, opr. M. Skorek, Łódź 1987, s. 220–221.

Podany do wiadomości kmdy okręgu oraz organizacji dowborczyków fakt utworzenia Rady Żołnierskiej i temat jej obrad wywołał natychmiastową mobilizację wszystkich możliwych sił dla rozbrojenia. W ciągu prawie całego dnia 10 XI trwały spory i narady na temat objęcia dowództwa całości (POW czy Dowborczycy)¹⁸.

Datę 9 listopada podał M. Pęczkowski, natomiast na wspólnej (dwujęzycznej) deklaracji Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS i Niemieckiej Rady Żołnierskiej Miasta Łodzi noszącej tytuł *Towarzysze, Robotnicy i Żołnierze! Genossen, Arbeiter und Soldaten* – jako data utworzenia Soldatenratu widnieje dzień 11 listopada. Niektórzy autorzy podają też datę 10 listopada. Wydaje się, że rozbieżności te świadczą o etapach formowania się Niemieckiej Rady Żołnierskiej. We wspomnianym wyżej dokumencie znajduje się bowiem zapis, iż „*Dzisiaj [11 listopada 1918 r. – K.C.] za zgodą całego garnizonu niemieckiego została utworzona Rada Żołnierska*” – a więc było to jakby usankcjonowanie już istniejącego stanu faktycznego. Trzeba bowiem pamiętać, że pierwsze rady żołnierskie w samych Niemczech zaczęto tworzyć na początku listopada 1918 r. – np. w Berlinie już 9 listopada. Wiadomości o ich powstawaniu, zapewne drogą telegraficzną, dochodziły do garnizonów niemieckich na terenach okupowanych przez wojsko niemieckie. Wydaje się więc, że w Łodzi proces ten rozpoczął się 9, a zakończył 11 listopada. Powstanie w Łodzi Soldatenratu ułatwiało niewątpliwie działalność polskim organizacjom paramilitarnym. Osłabieniu uległa bowiem dyscyplina w oddziałach niemieckich. Przejawiało się to m.in. poprzez fakt zdarcia oficerom epoletów w większości pododdziałów czy noszenia przez członków i sympatyków Rady Żołnierskiej czerwonych kokardek na mundurach¹⁹.

Głównym celem Niemców był bezpieczny powrót do domu, ale nie było wiadomo jakby zachowali się żołnierze niemieccy przy próbie ich rozbrajania. Znamienna jest rozmowa, jaką rankiem 9 listopada 1918 r. bracia Pęczkowscy przeprowadzili z wartownikiem ochraniającym kolumnę samochodową przy ul. św. Emilii (ob. Wincentego Tymienieckiego). Żołnierze powiedzieli im: „*Możliwe, że wkrótce od was wyjedziemy i powrócimy do swej Ojczyzny, ale niech tu kto spróbuje z nami jakiejś walki, to wtedy dopiero wam pokażemy, co to jest żołnierz niemiecki*”²⁰. Obawiając się, że w tej sytuacji mogłoby dojść do niepotrzebnego rozlewu krwi, nadburmistrz Łodzi Leopold Skulski zwołał wieczorem 10 listopada w siedzibie Magistratu na

¹⁸ T. Bogalecki, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 roku*, „Kronika Miasta Łodzi” 1999, nr 1–2, s. 23.

¹⁹ MTNŁ, Archiwalia, sygn. A-3327. Odezwa OKR PPS i Soldatenratu z 11 XI 1918 r.

²⁰ M. Pęczkowski, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi i okręgu łódzkim*, „Niepodległość” 1935, t. XII, s. 117.

Nowym Rynku spotkanie przedstawicieli POW, legionistów i dowórczyków²¹. W jego rezultacie kierownictwo ewentualnej akcji zbrojnej miano powierzyć gen. ppor. Stanisławowi Surynowi Masalskiemu. Natomiast jego sztabem miała być utworzona Komenda Siły Zbrojnej. W tym samym dniu odbyło się spotkanie członków POW, Pogotowia Bojowego PPS oraz legionistów i dowórczyków. Miejscem koncentracji miała być remiza straży pożarnej przy ul. Przejazd (ob. ul. Juliana Tuwima). Z kolei bojowcy PPS zbierali się przede wszystkim w herbaciarniach i jadłodajniach prowadzonych przez członków partii – m.in. przy ulicach: św. Andrzeja (ob. Andrzeja Struga), Pustej (ob. S. Wigury) czy Nowozarzewskiej (ob. Zarzevska). Również 10 listopada zebrali się w lokalu Związku Robotników Przemysłu Włóknistego „Praca” przy ul. Wólczańskiej 139 działacze Narodowego Związku Robotniczego. Do akcji rozbrajania Niemców doszło w Łodzi wieczorem 11 listopada oraz w nocy z 11 na 12 listopada 1918 r.²²

Niepośledni udział mieli w niej powiacy, w tym obydwaj bracia Pęczkowscy, choć oczywiście większa była rola Mieczysława, zastępcy komendanta POW²³. Kulminacja akcji rozbrajania Niemców w Łodzi to godziny od 19.00 do 22.00. Szczególną aktywność w tej mierze wykazywała młodzież łódzka. Na przykład uczeń Towarzystwa „Uczelnia” Feliks Maurer z grupą kolegów uzbrojonych jedynie w szczeble z rozebranych drabinek gimnastycznych rozbroił niemieckiego żołnierza. Inną akcją gimnazjalistów rozbrajających dragonów niemieckich tak wspominał absolwent „Uczelni”, Lucjan Nowosielski:

Było nas pięciu. Bez słowa, wiedzeni jakimś pierwotnym instynktem, wyszliśmy z bramy i zanim Niemcy zorientowali się, co się dzieje, już ściągnęliśmy ich z koni. Błyskawicznie odebraliśmy im broń, szable, pasy. Wszystko to odbyło się w milczeniu, bo ani my, ani Niemcy, którzy widać zupełnie osłupieli, nie wymówili ani słowa. Dopiero, kiedy było już po wszystkim, któryś z nas krzyknął: „...gehen Sie raus... nach Vaterland...!” I Niemcy poszli piechotą nawet się nie oglądając za siebie²⁴.

W dniu 12 listopada Łódź była w zasadzie opanowana przez Polaków:

O godzinie 10 rano całe niemal miasto było już w naszych rękach. Postunki obsadzone były przez uczniów 7 i 8 klasy, nielicznych studentów i zgłaszających się ochotników. Komendę sprawowała P.O.W. Gdzienie-

²¹ Dawnych żołnierzy I Korpusu Polskiego na Wschodzie.

²² Dokładniejszy opis: K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 48–62.

²³ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 51, 54, 57 i 59.

²⁴ *Gimnazjum i Liceum...*, s. 78–80.

gdzie jeszcze tylko garstki opornych Niemców nie chciały oddać broni. Rozlegały się pojedyncze strzały. Minął dzień 12, 13, 14 listopada. Uczniowie po spełnionym przez siebie obowiązku powrócili do zwykłych zajęć szkolnych²⁵.

Dodajmy, że łódzkimi harcerzami, uczestnikami akcji rozbrajania Niemców byli także: B. Pęczkowski (były legionista) – później jeden z bohaterkich oficerów 28. pSK, poległy 15 sierpnia 1920 r. w Bitwie Warszawskiej oraz poległy pod Dźwińskiem 3 stycznia 1920 r. plut. pchor. Stanisław Wolski. Obydwaj spoczywają na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej²⁶.

Analizując wydarzenia z 11 i 12 listopada 1918 r. w Łodzi, można w nich wyróżnić trzy etapy rozwoju akcji rozbrajania wojska niemieckiego. Od popołudnia 11 listopada do około godziny 19.00 dochodziło do pojedynczych przypadków rozbrajania Niemców, fala kulminacyjna już zorganizowanych ataków polskich to godziny pomiędzy 19.00 a 22.00, ostatnia zaś faza to noc z 11 na 12 listopada, kiedy pomyślnie zakończono rozmowy ze stroną niemiecką. Przypadki rozbrajania Niemców następowały jednakże również po podpisaniu porozumienia z Soldatenratem. Były to raczej akcje sporadyczne, jak chociażby rozbrojenie dwóch dragonów niemieckich w pobliżu siedziby Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”, dokonane przez pięciu uczniów tej szkoły na czele z Lucjanem Nowosielskim w dniu 12 listopada 1918 r.²⁷ Należy stwierdzić, że łódzka akcja rozbrojenia oddziałów Deutsches Heer²⁸ należała do największych w kraju, ustępując chyba tylko Warszawie. Odbyła się przy tym przy minimalnych stratach własnych, zdobyto zaś w niej pokaźne ilości sprzętu wojennego. Oddziały niemieckie przekazały Komendzie Miasta – utworzonej już 12 listopada 1918 r. – m.in. 160 samochodów, 38 karabinów maszynowych i kilka tysięcy karabinów²⁹.

Po wyzwoleniu Łodzi wielce istotną sprawą była szybka organizacja łódzkiego pułku piechoty, który jak wiadomo otrzymał numer 28. Jednym z jego wielkich bohaterów stał się pchor. B. Pęczkowski. Został on przydzielony do II batalionu 28. pp. Jego pododdział jako pierwszy z batalionów pułku wyruszył już 12 stycznia 1919 r. na Wołyń do walki o granice Rzeczypospolitej. Benedykt Pęczkowski jest wówczas tzw. młodszym oficerem 6. kompanii³⁰. Bardzo szybko jego przełożeni dostrzegli w nim za-

²⁵ *Jak sztabacy rozbrajali Niemców w dniu 11 listopada 1918 roku*, „Ilustrowana Republika” 1939, nr 312 z 11 listopada, s. 4.

²⁶ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki...*, s. 53.

²⁷ *Gimnazjum i Liceum...*, s. 79–80.

²⁸ Armia Cesarstwa Niemiec.

²⁹ T. Bogalecki, *Rozbrojenie...*, s. 73.

³⁰ CAW WBH, ap. B. Grzymały Pęczkowskiego, sygn. 4508; Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego. W tych ostatnich znalazła się informacja, iż batalion wyruszył

datek na dobrego i odważnego dowódcę, dlatego już 26 lutego dowódca batalionu złożył wniosek o awansowanie go na pierwszy stopień oficerski. W 1919 r. – przez kilka tygodni – był oddelegowany do Batalionu Zapasowego jako instruktor. Bardzo wysoko oceniał go wówczas ppłk Józef Lewszecki, stwierdzając, że jest to: „*Bardzo dobry oficer i instruktor*”³¹. Po powrocie do służby frontowej w szeregach II batalionu 28. pp – B. Pęczkowski został 6 marca 1919 r. mianowany komendantem wojennym miejscowości Mielnica koło Kowla na Wołyniu, po czym 7 czerwca objął dowództwo 6. kompanii strzeleckiej, pododdziału w którym rozpoczął służbę w macierzystym pułku.

Podchorąży B. Pęczkowski wykazał się wielkim męstwem podczas walk dowodzonej przez siebie kompanii – a dowodził nią dopiero od pięciu dni (!), kiedy 12 czerwca 1919 r. została ona otoczona przez Rosjan pod Mulczycami i Borową. Opanował wybuchającą w pododdziale panikę, a następnie poprowadził brawurowy atak na bagnety³². Jego zdolności dowódcze docenił 16 czerwca gen. ppor. Bronisław Babiański, dowódca 10. DP – stwierdzając:

W imieniu najwyższej służby wyrażam pochwalne uznanie i gorącą podziękę: podchorążemu Pęczkowskiemu, pełniącemu funkcję d-cy 6 komp. 28 p.p. za dzielne prowadzenie stale w pierwszej straży całej akcji na Mulczyce i Borową [...] Jest dzielnym i prawym żołnierzem i wykazał zdolności na dobrego dowódcę³³.

Nic więc dziwnego, że 1 lipca 1919 r. B. Pęczkowski został awansowany na stopień podporucznika WP. W kolejnych dniach – we wsi Pałahicze koło Tłumacza na Ukrainie – doszło do połączenia 28. pp z 13. pułkiem strzelców ze składu 4. DSP. Zachowano numer łódzkiego pułku, ale dodano nazwę „strzelcy kaniowscy” z uwagi na tradycje krwawej bitwy II Korpusu Polskiego z Niemcami pod Kaniowem, stoczonej w dniu 11 maja 1918 r.³⁴

już w dniu 24 XII 1918 r. Jest to raczej nierealne w świetle innych przekazów źródłowych – zob. już wymienione ap. 4508.

³¹ Pułkownik Józef Lewszecki miał być dowódcą XIX Brygady Piechoty, ale ostatecznie funkcji tej nie objął – zob.: W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004, s. 54.

³² W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28 Pułk Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 10; W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy...*, s. 37.

³³ CAW WBH, ap. B. Grzymały Pęczkowskiego, sygn. 4508. Pochwała gen. ppor. Bronisława Babiańskiego z 16 VI 1919 r., bp.

³⁴ W skład II Korpusu wchodziła m.in. 4. DSP. W. Zaborowski, *Zarys historii...*, s. 12 i n.; M. Wrzosek, *Wojskowość polska podczas pierwszej światowej (1914–1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 198–199. Pałahicze leżą około 20 km na wschód od Stanisławowa.

Podchorąży B. Pęczkowski wraz ze swym II batalionem przeszedł cały szlak bojowy 28. pSK, aż do swej śmierci w dniu 15 sierpnia 1920 r. W sierpniu tego roku 10. DP stanowiła odwód Frontu Północnego. Dowodzący nim gen. broni Józef Haller w godzinach popołudniowych 14 sierpnia rozkazem nr 3939 przekazał 10. DP do dyspozycji dowódcy 1. Armii gen. por. Franciszka Latinika. Zadaniem najważniejszym w tym momencie było odzyskanie utraconych pozycji pod Radzyminem. Zaniepokojony odwiekaniem uderzenia na Radzymin, pełniący obowiązki dowódcy XIX Brygady Piechoty 10. DP, ppłk SG Wiktor Thommée rozkazał II i III batalionowi 28. pSK uderzyć na Wólkę Radzywińską³⁵. W straży przedniej poszły kompanie II batalionu, które rankiem 15 sierpnia pod Aleksandrowem (trzy kilometry na zachód od Wólki Radzywińskiej) natknęły się na żołnierzy rosyjskiego 241. ps z 81. Brygady Strzelców maszerujących na pobliski Nieporęt. Po krótkiej, ale bardzo zaciętej, potyczce odrzucono Rosjan w kierunku Radzymina. Niestety, sukces ten okupiono śmiercią dowódcy 6. kompanii 28. pSK, ppor. B. Pęczkowskiego. Ów zdolny i świetnie zapowiadający się oficer zginął próbując opanować panikę wśród niedoświadczonych i nieostrzelanych w boju żołnierzy II batalionu. Sytuację opanowano dopiero po przybyciu I oraz III batalionu 28. pSK³⁶. O śmierci ppor. B. Pęczkowskiego tak w 1928 r., w 10-lecie odzyskania Niepodległości, pisał Wacław Zaborowski:

29-y skierowano na Benjaminów, zaś II i III bataljony 28-go pułku na Wólkę Radzywińską. Pułk ruszył na Wólkę, wysyłając na południe, jako straż boczną 5-ą i 6-ą kompanie pod dowództwem ppor. Pęczkowskiego. Kompanie owe pod wsią Aleksandrowem natknęły się na 241-y pułk sowiecki, zdążający ku Nieporętowi. O świcie dnia 15 sierpnia wywiązała się nierówna zacięta walka, w której śmiercią bohaterską poległ ppor. Benedykt Pęczkowski³⁷.

Za odwagę i poświęcenie na polu walki ppor. B. Pęczkowskiego odznaczono Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* oraz awansowano pośmiertnie do stopnia kapitana³⁸.

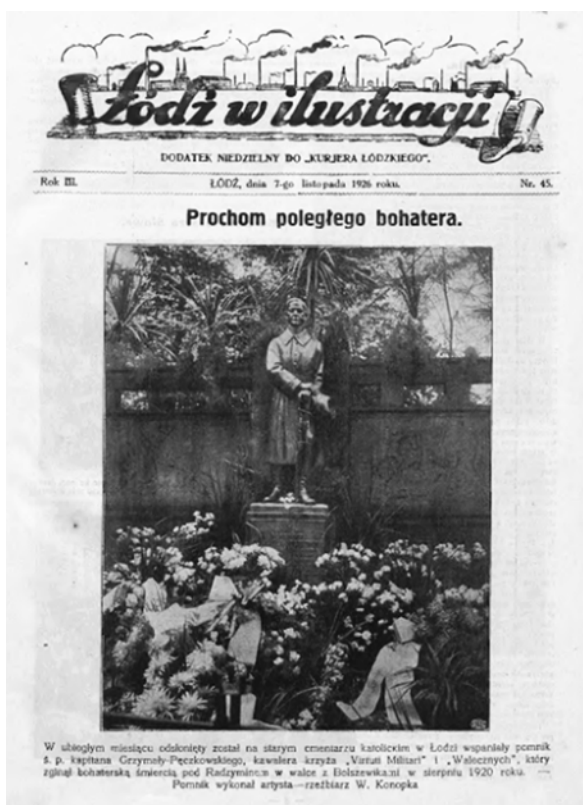
³⁵ W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy...*, s. 123. Zdaniem dowódcy 30. pSK Kazimierza Jacynika rozkaz wydał gen. Lucjan Żeligowski. Zob.: K. Jacynik, *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółka mostowego pod Radzyminem 11–17.08.1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, R. XXXVI, nr 3, s. 112.

³⁶ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego; W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy...*, s. 123. W aktach Krzyża Niepodległości podano, że B. Pęczkowski zginął pod Nieporętami, ale nie jest to jedyny błąd urzędników wojskowych wypełniających wnioski o nadanie Medalu czy Krzyża Niepodległości.

³⁷ W. Zaborowski, *Zarys historii...*, s. 23.

³⁸ CAW WBH, ap. B. Grzymały Pęczkowskiego, sygn. 4508; W. Zaborowski, *Zarys historii...*, s. 30.

W 1924 r. – w rocznicę zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej – z inicjatywy kadry oficerskiej 28. pSK przy szosie radzymińskiej wzniesiono pomnik upamiętniający poległych na polu chwały kapitanów: Stefana Pogonowskiego i Benedykta Pęczkowskiego oraz siedemnastu żołnierzy pułku. Na uroczystość przybyli prezydent RP Stanisław Wojciechowski, ks. kardynał Aleksander Kakowski, marszałek Sejmu Maciej Rataj, premier Władysław Grabski oraz minister spraw wojskowych gen. dyw. Władysław Sikorski. Wspomnianą uroczystość swą obecnością zaszczytili również: były dowódca 10. DP gen. broni L. Żeligowski oraz świeżo awansowany na stopień generalski W. Thommée. Autorem projektu plastycznego pomnika był znany łódzki artysta rzeźbiarz Wacław Koropka. Pomnik miał kształt wysokiej kamiennej kolumny zwieńczonej kulą z Krzyżem Walecznych 1920 r.³⁹



Zdjęcie 39. Pomnik Benedykta Grzymały Pęczkowskiego na Starym Cmentarzu w Łodzi odsłonięty w 1926 r. („Łódź w Ilustracji” 1926, nr 45, s. 1)

³⁹ „Żołnierz Polski” 1924, nr 33, s. 16, nr 34, s. 7–8 i nr 39, s. 7–8. Pomnik został zniszczony przez Niemców w 1939 r.

W latach dwudziestych w miejscowościach, w których walczył 28. pSK, odsłonięto kolejne tablice pamiątkowe. Benedykta Pęczkowskiego upamiętniono we wsi Izabelin nad rzeką Czarną przy jej ujściu do Kanału Żerańskiego⁴⁰. Sam B. Pęczkowski spoczywa na Starym Cmentarzu w Łodzi przy ulicy Ogrodowej. Miejsce jego ostatniego spoczynku to swoiste *castrum doloris*. Pomnik ów powstał w 1926 r., a ufundowano go ze składek społeczeństwa łódzkiego. Na tle klasycyzującego muru z rytmicznymi prześwitami u góry, centralnie usytuowana jest postać B. Pęczkowskiego wspartego na szabli. Na cokole widać inskrypcję ze stylizowanym Krzyżem Virtuti Militari, w dolnej zaś części muru odnaleźć można swego rodzaju reportaż z pola Bitwy Warszawskiej. Twórca pomnika, Wacław Konopka, w formie płaskorzeźby pokazał sceny z obrony Warszawy: kolumnę Zygmunta III Wazy, słabo widoczne zarysy murów Zamku Królewskiego, nacierające hordy bolszewików, wzniesiony krzyż i sztandar z orłem. Oczywiście wiele w tym przesady, swoistej *licentia poetica* – zwłaszcza że wojska rosyjskie aż tak daleko nie dotarły, ale przecież pomnik ów miał odgrywać też rolę edukacyjno-wychowawczą zarówno w społeczeństwie, jak i wśród żołnierzy WP. Dowództwo garnizonu łódzkiego od wczesnych lat dwudziestych zdawało sobie sprawę, jak wielkie znaczenie dla integracji żołnierzy i kadry dowódczej ma świadomość, iż służy się w pułku o świetnych i szczytnych tradycjach bojowych⁴¹.



Zdjęcie 40. Pomnik Benedykta Grzymały Pęczkowskiego na Starym Cmentarzu w Łodzi – widok współczesny (zbiory Konrada Czernielewskiego)

⁴⁰ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki...*, s. 499.

⁴¹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.373.34.21, Rozkaz dzienny nr 241 z 24 X 1923 r. Szerzej: K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki...*, s. 494–501.

Kapitan B. Grzymała Pęczkowski odznaczony został wieloma odznaczeniami: Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Posiadał prawo noszenia odznaki pamiątkowej 6. pp Legionów, w którym dzielnie służył i walczył w latach I wojny światowej. Jako ostatnie odznaczenie przyznano mu w dniu 6 czerwca 1931 r. Krzyż Niepodległości⁴². Niestety, wszystkie one zostały nadane pośmiertnie.

Benedykt Pęczkowski jest przedstawicielem pokolenia młodzieży polskiej urodzonej w ostatniej dekadzie XIX stulecia, której młodość przypadła na czasy zawieruchy wojennej, wielokroć oddającego życie za wolność Polski. Jednocześnie jest przykładem tego, jak ważną rolę odgrywa w kształtowaniu patriotycznych postaw szkoła, jaką było w jego przypadku Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”. W czerwcu 1924 r. w auli szkolnej odsłonięto tablicę z nazwiskami uczniów i wychowanków Gimnazjum, noszącego wówczas nazwę – Państwowe Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika, poległych w latach 1914–1921 w walkach o niepodległość i granice Polski. W dniu 18 marca 1933 r. z kolei dowódca stacjonującej w Łodzi 10. DP gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński odsłonił tablicę pamiątkową znajdującą się w budynku szkolnym na I piętrze, upamiętniającą tych uczniów i wychowanków, którzy zapłacili najwyższą cenę za to, żeby ich młodzi następcy mogli chodzić do polskiego I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Wśród tych nazwisk widnieje także nazwisko kpt. B. Grzymały Pęczkowskiego⁴³.

⁴² CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego. Wniosek o nadanie złożono 9 X 1930 r.

⁴³ *Księga Pamiątkowa Jubileuszu 90-lecia Szkoły VI Zjazdu Absolwentów*, Łódź 1996, s. 11–12. We wrześniu 1939 r. tablicę zamurowano, aby nie została zniszczona przez hitlerowców. Odkryto ją i odrestaurowano podczas remontu na początku bieżącego stulecia.